

W Portugalji zapanował spokój

Zamachowcy zostaną usunięci Wojska. — Neutralni otrzymają zniżkę. Posiadacze środków wybuchowych zostaną zesłani na wyspę Timor

Według wiadomości z Lizbony, w związku z ostatnią rewoltą w Portugalji rada gabinetowa postanowiła zawiesić w czynnościach, deportować, lub wyznaczyć stałe miejsce pobytu w zależności od stopnia winy oficerom i funkcjonariuszom państwowym, którzy bezpośrednio brali udział w ostatnim zamachu rewolucyjnym.

Oficerom, którzy pozostali neutralni, zmieszona zostanie pensja do połowy.

Podoficerowie winni udziału w zamachu rewolucyjnym, będą wydaleni z armii i deportowani

Posiadacze środków wybuchowych zesłani będą na wyspę Timor.

Komunizm na Łotwie.

Związek zawodowy Łotwy oddziałem Bojszewji. — Wygłaszali szumne mowy i kształcili młodych na komunistów.

Z Rygi donoszą, że na zarządzenie tamtejszych władz sądowych zamknięte zostało centralne biuro związków zawodowych w Rydze.

Powodem zamknięcia była działalność antypaństwowa centralnego biura związków zawodowych, które w ostatnich czasach otrzymało wydatną subwencję z Rosji sowieckiej na propagandę komunistyczną.

Prowadzone oddawna śledztwo wykazało, że centralne biuro związków zawodowych stało blisko centralnej organizacji komunistycznych w Moskwie i że delegaci biura wyjeżdżali do Moskwy na kongres profinternu, w którym istnieje sekcja łotewska.

Członkowie centralnego biura związków zawodowych rekrutowali się przeważnie z komunistów. Biuro wydawało czasopismo komunistyczne, które co tydzień zmieniał tytuł, ponieważ wszystkie numery tego pisma były konfiskowane. Na zebraniach wygłaszane odczyty o sposobach pogłębiania walki klasowej.

Podczas rewizji w lokalu związków zawodowych znaleziono wielką ilość bibuły komunistycznej a także instrukcje o agitacji komunistycznej wśród dzieci młodzieży oraz ankiety na temat gospodarczego i politycznego położenia Łotwy.

Wiec Socjalistów w Wąbrzeźnie

Bezczelność mówcy. — Kiedy nareszcie nauczą się szanować nasz rząd.

Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem w sali p. Kaczyńskiego odbył się wiec Polskiej Partii Socjalistycznej (lewicy). W jakim celu wiec był zwołany? Z pewnością sami organizatorzy nie wiedzieli, poco wiec zwołali. Na sali było około 150 osób, w tem duży procent dziewcząt fabrycznych (od 16 lat).

Mówca, którym okazał się p. Guzialek z Grudziądza, w beczelny sposób zaczął w swem przemówieniu p. Marszałka Piłsudskiego byłych ministrów Ratajskiego i Romockiego oraz obecnego ministra p. Meysztowicza. Dalej mówca mówił o jakichś tam „generalskich butach” itd. Pan Guzialek przemawiał bezustannie przeszło dwie godziny, wymyślając to na tego lub owego, lub krytykując amerykańską pożyczkę, którą niedawno Polska z Ameryki otrzymała, dalej mówca „był zły mocno” na wywiad, który został niedawno udzielony przez Marszałka Piłsudskiego.

Dziwimy się bardzo, że takiemu mówcy, który zaczął rząd względnie jego poszczegól-

nych członków pozwolono spokojnie mówić. Trzeba nareszcie skończyć z takimi przewrotnikami, którzy chcą przez podżeganie robotników do zła, osłabić naszą wolną szczerze katolicką Polskę.

Precz ze socjalistami i ich prowodyrami! My katolicy nie chcemy żadnych tam socjalistów ani komunistów, lecz chcemy by Ojczyzna nasza była nadal szczerze katolicką.

Wszystkich naszych Czytelników zatem ostrzegamy przed takimi odszczepieńcami, by nie dali im się wzięść na lep ich gadanin! Cóż to jest wart ten, który nie szanuje władzy? **Czas najwyższy z takimi dobrodziejami skończyć!**

Dziwimy się jeszcze bardziej, że p. Kaczyński udzielił swej sali socjalistom na urządzenie wiecu.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze uświadomi sobie o szkodliwości pracy, jaką prowadzą socjaliści i dadzą im odpowiednią naukę.

Kredyt przednowkowy dla większej własności ziemskiej.

Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił udzielić większej własności ziemskiej kredytu przednowkowego (dyskontowego).

Za większą własność ziemską uważane są, w myśl rozdziału kompetencji między Banki Państwowe, majątki ponad 180 hektarów.

Kredyt udzielony zostaje na czas do dnia 30-go listopada 1928 r. **bez prawa i możliwości prolongaty.**

Akcja kredytowa ma objąć bezwzględnie wszystkich ziemian, tak dzierżawców jak i właścicieli ziemskich, zrzeszonych i nierzeszonych, którzy faktycznie tego kredytu potrzebują, wyłączając ziemian zamożnych, którzy własnymi środkami mogą przetrzymać czas przednowkowy.

Weksle przedkładane do dyskonta winne być wystawione przez rolnika z żyrem dwu innych, bezwzględnie materialnie odpowiedzialnych właścicieli ziemskich.

Z repartycji kredytu przypada na powiat Wąbrzeźno 45.000. — zł., które zostaną wypożyczone po ulgowej stopie procentowej za pośrednictwem instytucji komunalnych.

Przyznanie kredytu poszczególnym ziemianom nastąpi po złożeniu u **Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Bydgoszczy**, podań, do których jako załącznika żąda Bank Gospodarstwa Krajowego zaświadczenia Starostwa o potrzebie i celowości kredytu.

Okres składania podań do Banku Gospodarstwa Krajowego określony od 15-go sierpnia br.

Krótkie wiadomości

W najbliższych dniach z Harendy pod Zakopanem zostanie przewieziona do Lwowa cena biblioteka Jana Kasprówicza i umieszczona w Muzeum w Czarnej Kamienicy w Rynku. Otwarcie Muzeum nastąpi 1 września br.

Przeniesienie prochów Jana Kasprówicza z tymczasowego grobu do mauzoleum na Harendzie odbędzie się nie wcześniej jak za rok, prawdopodobnie w trzecią rocznicę śmierci poety, tj. 1 sierpnia 1928 r., a to z braku funduszy na wykończenie grobowca.

W Warszawie wykryto wielką afere przemysłową futer zagranicznych. Skonfiskowano w 53 składach futer za kilka milionów złotych.

Wypadek Ojca św. minął bez dalszych następstw. Ojciec św. już w dniach najbliższych powróci do swoich zajęć i wznowi udzielanie posłuchań.

Lotnik Czuchnowski, który uratował część załogi „Italii”, pochodzi z Wilna, gdzie ojciec jego jest stolarzem. Syn jego Borys w czasie wojny wyjechał do Rosji, gdzie wstąpił do armii carskiej, potem studjował na uniwersytecie, wreszcie został lotnikiem. Ostatni list wysłał do ojca przed kilku tygodniami.

„Daily Mail” donosi z Minnipeg, iż wśród Indian na obszarach między rzekami Alberta aż do ujścia rzeki Mackenzie, w okolicach arktycznych, wybuchła okropna epidemia grypy, która porywa setki Indian, tak, iż istnieje obawa, że całe szczepy indyjskie Tuta doszczętnie wyginą. Osadnicy biali przez grypę są oszczędzani.

Austria, po łagodnym wyroku na krwawego bolszewickiego kata Belę Kuhna — wysyła go do Rosji. Naprawdę wstyd, iż karząca ręka sprawiedliwości nie mogła osiągnąć tego zbrodniarza, który wydał całe morze krwi na Węgrzech.

Z dobrodziejstwa ustawy o ulaskawieniu skorzysta w Polsce w przybliżeniu 20 tys. osób.

ŻEBRAK NA TRONIE.

POWIEŚĆ PODŁUG KRONIK ANGIELSKICH.

Opowiedział Stefan Kowalski.

— (Ciąg dalszy).

Janek patrzył i słuchał i nie mogło mu się to wszystko pomieścić w głowie. Wiedział tylko, że jest pokaleczony, ale leży w takim czystym łóżku, jakiego nawet w śniach nie widział i że nie będzie potrzebował chodzić na wyprawy złodziejskie.

Tom smutny, ale już uspokojony, wracał do domu. Po drodze natknął się na wicehrabiego Craforda, podstarzałego już dworaka, który od pewnego czasu stał go zaczepiać i zawsze miał dla niego jakieś serdeczne słówko. Tom niedługo wprawdzie odcierał się o dwór, ale sprytny z natury, prędko bardzo orientował się co do osób, na królewskim dworze napotykanym. O Crafordzie wiedział, że całymi nocami gra w kości i że stracił w krótkim czasie dość duży majątek.

Wicehrabia i dziś przywitał Toma bardzo grzecznie i ofiarował się towarzyszyć mu w drodze do domu.

— Przynajmniej nikt cię już nie napadnie! — mówił. — Wogóle źle jest, gdy same kobiety mieszkają za miastem, boć ty kawalerze ich nie obronisz?

— Tak źle nie jest — odrzekł Tom — z łaski króla mamy służby i psy, bardzo wierne.

— Ale zawsze, mężczyźni przydałyby się wam w domu?

— O czem pan myśli, wicehrabio?

— No, gdyby na przykład starsza twoja siostra wyszła za mąż? Taka ładna dziewczyna i król jego-
mość przyobieczał jej posag przyzwoity, — czy myślisz, że nie znalazłby się człowiek na stanowisku,

z dobrem nazwiskiem, który chciałby zostać twoim szwagrem?

— Nie wiem, panie wicehrabio.

— Ale ja wiem, mój kochany. Znam takiego i właśnie w tej sprawie chciałem pomówić...

— A to już nie ze mną, tylko chyba z matką i siostrą.

— Śluszenie mówisz, kochany Tomie. Zaczekajże na mnie, a ja zaraz powrócę i odwiozę cię do domu.

Powiedziawszy to, zakręcił się wicehrabia i zniknął za węglem domu, a za chwilę powrócił z wielkim bukietem, usadowił się w powozie obok Toma i rozpoczął z nim pogawędkę przyjacielską.

Kiedy znaleźli się wreszcie w dworku za miastem, wicehrabia wyprostował się, poprawił peruki i z miłą dziarską posunął się w podrygach dworskich ku kobietom, które zaskoczyła ta zaszczyna wizyta zupełnie niespodziewanie. Siedziały, jak zwykle, u kominka wszystkie trzy, a jakiś młody człowiek, skromnie ubrany, czytał im ciekawą opowieść o rozbójnikach morskich. Był to syn nauczyciela z tego zakątka Londynu, w którym niegdyś mieszkał Kanty ze swą rodziną. Nie zrażając się ówczesną nędzą tych biedaków, zachodził do nich czasami, uczył dzieci czytać i pisać, a nawet dzielił się z nimi skromnymi przysmakami, jakie czasami otrzymywał od swej niezamożnej matki. Teraz, od czasu, gdy Tom tak niespodziewanym sposobem wdął się w łaski królewskie, młody Piotr znalazł natchmiast miejsce nauczyciela w przytułku Chrystusowym, a co parę dni przybywał w gościnę do domu pani Kanty, którą zawsze bardzo szanował. Więcej wszakże, niżeli co innego, wabiły go do tego cichego domu piękne oczy szesnastoletniej Ani, ale o tem nikt nie wiedział, tylko on sam jeden. Ona może się domyślała, ale nie mówili o tem nigdy.

Dziś dopiero, gdy zobaczył krepującego się wicehrabiego z bukietem w ręku, zrozumiał nagle biedny

Piotr, że może przyjść chwila, w której ktoś obcy zabierze mu Anię. Posmutniał tedy wielce i nie brał prawie zupełnie udziału w rozmowie ogólnej. Ania, jakby zrozumiała ten jego smutek, przysunęła się do niego i powiedziała po cichu z przekornym uśmiechem:

— Strasznie śmieszny ten wicehrabia!

— Tak, ale wielki pan: i z jego całego zachowania się widzę, że nie przyszedł tu w innym celu, jak tylko po to, aby się oświadczył o ciebie.

— A niechże się oświadcza! To mi nic nie zaszkodzi. A zresztą, aby mu zaoszczędzić fatygi, powiem mu, że już mam narzeczonego.

— Można to tak kłamać?

— Ostatecznie można i nie kłamać. Wiem, że mnie lubisz, no i ty wiesz także, że do nikogo na świecie nie jestem tak przywiązana, jak do ciebie, bo byłeś dla mnie dobry, kiedy znajdowaliśmy się w największej nędzy...

— Ależ nie wspominaj Aniu!

— Nie przerywaj! Więc skoro oboje się lubimy, to się ty oświadcza, byle prędko, a wicehrabia pójdzie sobie z Panem Bogiem.

Nie domówiła jeszcze Ania tych słów, gdy chłopiec bez jednego słowa ukląkł i przytulił wargi do jej spracowanej rączki.

Wicehrabia zbliżał się właśnie ku dwojgu młodym, gdy spostrzegł tę scenę, na którą najmniej był przygotowany. Nie wiedział, co zrobić ze sobą, ale Ania wybawiła go szybko z kłopotu.

— Pani wicehrabio! — zawołała wesoło — niechże mnie pan wybawi z biedy. Mój naręczony upadł mi do nóg i powiada, że tak długo będzie kłęczał, aż ja pana uproszę, żebyś pozostał dziś u nas na wieczór zareczynowym. Prawda, że pan pozostał? No, niech mi pan pomoże podnieść z kłęczek tego młodego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

75-lecie Bractwa Strzeleckiego w Radzynie

Zjazd gości w strzelnicy. — Wymarsz do kaplicy św. Józefa na uroczyste nabożeństwo. — Pćświęcenie sztandaru. — Po nabożeństwie, w ogrodzie odbyła się akademja. — Wbijanie gwoździ i składanie życzeń. — Strzelanie o króla i rycerzy. — Proklamowanie tychże. — Obiad reprezentacyjny. — Toasty i przemówienir. — Zabawa w ogrodzie. — Dalsze strzelanie zamiejscowych braci.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Radzyn, dnia 29. VII. 28 r.

Tutejsze Bractwo Strzeleckie obchodziło dziś uroczystości w 75-lecie swego istnienia, z aktem poświęcenia sztandaru. Już na kilka dni przedtem robiono przygotowania, celem godnego przyjęcia zamiejscowej Braci Strzeleckiej, która przybyła licznie na tak rzadką uroczystość.

Koncertem przed mieszkaniem króla i rycerzy o godz. 7-mej rano) rozpoczęła się ta piękna uroczystość. W Strzelnicy ze wszystkich stron zjeżdżali się Bracia Strzelcy, oraz inni goście. Po uformowaniu pochodu, krótko przed dziewiątą ruszyła barwna kolumna z orkiestrą 64 pułku piechoty na czele do kaplicy św. Jerzego. W pochodzie brały udział towarzystwa: Bractwo Strzeleckie z Wąbrzeźna, Grudziądza, Bractwo Strzeleckie miejscowe, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Tow. Inwalidów Wojennych, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej, Sokół, Tow. Ziemiaków, Kółko Rolnicze, Tow. Śpiewu „Harmonja” oraz Ochotnicza Straż Pożarna, i rodzice chrzestni sztandaru.

Po przybyciu przed kaplicę, oczekiwał tam pan Starosta Czarliński, który powitał Braci Strzelców i gości krótkim Czołem! poczem udano się do kaplicy na nabożeństwo. Kaplica była pięknie przystrojona girlandami oraz zielenią; przed ołtarzem zasiadli rodzice chrzestni sztandaru z panem starostą Czarlińskim na czele. Ks. proboszcz Wacław Wojciechowski ze stopni ołtarza przemówił do Braci Strzelców, przedstawiając stosunek Bractwa Strzeleckiego do kościoła oraz by poszli za przykładem Rycerza św. Jerzego, który patronował w Kaplicy w czasie nabożeństwa.

Sztandar również poświęcił ks. proboszcz Wojciechowski, poczem odprawił Mszę św. Chrzestnym sztandaru są: p. starosta Czarliński z Grudziądza z panią Rozwadowską; Brat Grobelny z Grudziądza z panią Kirsteinową z Radzyna pan M. Graszewicz z Radzyna z p. W. Cybulską p. Tadeusz Wojnowski z Wymysłowa W. Niekowską z Radzyna, prezes Bractwa Strzeleckiego z Wąbrzeźna p. Chwiałkowski z p. Klimkówną z Radzyna, pan Szarszewski z panią Schwarzwaldówną z Rożentalu. W czasie Mszy św. odegrała orkiestra 64 pułku piechoty, kilka utworów religijnych. Odśpiewaniem zwrotki Boże coś Polskę, zakończono uroczystość w kaplicy. Na nabożeństwo do kaplicy zdążyli przybyć Bracia Strzelcy z Kowalewa, z panem Krzyśko i panem Przybyszewskim na czele. Po nabożeństwie ruszono do strzelnicy. Kolo strzelnicy odbyła się przed rodzicami chrzestnymi, oraz przedstawicielami towarzystw, organizacji i prasy, defilada.

Akademja.

O godzinie 10,30 odbyła się uroczysta akademja w ogrodzie w strzelnicy. Akademję otworzył stosownie przemówieniem prezes radzyńskiego Bractwa Strzeleckiego, brat Kirstein. Jako pierwszy przemówił p. starosta Czarliński, który mówił o ideałach człowieka, którego życie to jest pasmo uciążliwej pracy i zawodów, które się tu spotyka, byłoby gorzej gdybyśmy nie mieli pięknych ideałów, które wzbijają się niby słońce dla dobra Ojczyzny i bliźnich. Dalej mówił pan starosta o ideałach Bractw Strzeleckich, które pracują zawsze dla ukochanej Ojczyzny. Kończąc swą przemowę, pan starosta wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Trzeci z rzędu który przemawiał, był brat Grobelny z Grudziądza, jako przedstawiciel podokręgu, który powitał wszystkich Braci Strzelców i gości w imieniu podokręgu, poczem wznosił okrzyk na cześć obywatelstwa w Radzynie, na cześć brata burmistrza o Kirsteina oraz na cześć Bractwa Strzeleckiego w Radzynie. Następnie udekorował brat Grobelny dwóch Braci żetonem, za ich długoletnią, bo 25-letnią pracę w Bractwie Strzeleckim w Radzynie. Jubilatów prócz żetonów pamiątkowych otrzymali dyplomy oraz wieńce.

Następnie wypowiedziała mała dziewczynka Szadkowska wiersz, który wzbudził ogólny podziw u obecnych. Małą deklamatorkę obdarzono hucznymi oklaskami.

Krótki zarys historii Bractwa Strzeleckiego w Radzynie, odczytał brat rektor Klimek.

(Przemówienie podajemy poniżej z małymi zmianami przyp. Red.)

Przemówienie brata Klimka.

Bractwo Strzeleckie w Radzynie obchodzi dziś 75-letnią rocznicę swego istnienia. Założone w dniu 17 lipca 1853 roku przez zaborców, przeżywało w ciągu swego istnienia rozmaite koleje.

Chociaż Bractwo założyli Niemcy, jednakże było w ich gronie dużo Polaków, którzy z swej strony usiłowali przez należenie do niemieckiej lecz apolitycznej organizacji — bo taką ona według statutu być miała — mieszać się w teje z niemcami — wywierać pewne wpływy dla dobra polskości. Chociaż garstką tych Polaków nie osiągnęła dodatnich wpływów — jednakowoż przyczyniło się w znacznej mierze do łagodzenia tarć między zaborcami, a prawowitemi posiadzielami Pomorza — Polakami.

Organizacja była ściśle niemiecka i dążyła do wpajania swych zasad hakastyycznych w duszę polskiego ludu radzyńskiego. Robotę tę paralizowali — jak już powyżej zaznaczyłem — polscy członkowie „Bractwa”.

Już napis na szyldzie owego „Bractwa” zdradzał jego ukryte cele, bo brzmiał on od roku 1859 r. „Friedrich Wilhelm Viktoria Schützengilde” i to rzekomo z tego powodu, iż w roku tym jeden z przedstawicieli rodu królewskiego oddał tu na naszym stanowisku najlepszy strzał.

Bractwo Strzeleckie za niemieckich czasów bardzo dobrze się rozwijało. Rozwój uwydatniał się z każdym krokiem było ono najprzedniejsze i najlepsze Towarzystwo w miejscu. Od roku 1914 (z nastaniem wojny światowej) zaczęło Bractwo podupadać, i to wskutek zaciągnięcia nieomal wszystkich członków do wojska. W czasie tym to jest od roku 1914 aż do ukończenia wojny światowej — a raczej aż od przejścia Pomorza przez Polskę, Bractwo było nieomal nieczynne.

Po przejściu miasta Radzyna na łono Ojczyzny powstała w roku 1922 myśl odnowienia dawnej świetności Bractwa, lecz już w wolnej Ojczyźnie w kierunku czysto polskim. Myśl ta powstała u znanego działacza społecznego obecnego Ks. prałata Mańkowskiego z Lemburgu, ówczesnego proboszcza radzyńskiego. On oto zwołał na dzień 18 kwietnia 1922 r. zebranie reorganizacyjne i konstytucyjne w letargu pograżonego Bractwa, na którym nastąpiła reorganizacja, oraz ukonstytuowanie się nowego Bractwa. Tego też Bractwo nasze uważa za swego nowozałożyciela i jemu zawdzięcza dzisiejsze swe istnienie. To też nazwisko tego światłego kapłana złotymi literami zapisałiśmy w kronice Bractwa naszego, miaując go pierwszym naszym członkiem honorowym.

W dniu 7 czerwca 1922 odbyło się pierwsze walne zebranie Bractwa, na którym wybrano prezesem brata burm. Kirsteina, który urząd ten po dziś dzień piastuje. Brat prezes Kirstein jest całą duszą oddany idei „Bractwa Strzeleckiego”. On też w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju Bractwa za czasów polskich i postawił je na dzisiejszej stopie świetności. Pierwszym wiceprezesem Bractwa był brat Linda; obecnie piastuje godność tą z wielkim poświęceniem się dla sprawy brat Szatkowski. Pierwszym sekretarzem spolszczonego Bractwa był brat Gacc który od miesiaca znów urząd ten spełnia.

Od roku 1924 do 1928 r. był sekretarzem Bractwa brat Zakowski, który swą cichą lecz planową i bezustanną pracą również przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju takowego. Śmiało powiedzieć mogę że był on przez szereg lat niby prawą ręką brata prezesa. Za czasów ich urzędowania. Bractwo mile odczuło dopływ świeżych sił w osobach ziemian okolicy radzyńskiej, tak że wzrosło do liczby 43 członków.

Nie na ostatnim miejscu chciałbym podkreślić zasługi dwóch długoletnich członków Bractwa naszego, i to brata Graszewicza i brata Tolksdorfa. Obydwaj spoglądają w dniu dzisiejszym na 25-letnią pracę w naszej organizacji. Przetrwali lata niewoli, doczekawszy się wraz z bractwem lepszego Jutra, służyli oni i służą jeszcze dziś całą duszą sprawie strzeleckiej.

Jubilatom naszym cześć!

Mimo trudnych warunków finansowych, w których dziś bodaj każda organizacja pracuje, Bractwo Strzeleckie dokonało w ostatnich latach bądź co bądź jak na radzyńskie stosunki wielkiego dzieła.

Aczkolwiek członkowie dawniejszej Giełdy zdołali nieomal cały majątek sprzedać i zdobyć członków swych podzielić, to jednak wznowione Bractwo Strz. zdołało własnym wysiłkiem uzupełnić niezbędny inwentarz. Dość wspomnieć o naprawie strzelnicy i stanowisk, o bezinteresownem oddaniu takowej do dyspozycji miejscowym towarzystwom: Przysposobienia Wojskowego jak Tow. Powst. i Woj. i Stow. Młodzieży Kat., są w imieniu podkomitetu Przysp. Wojsk. i W. F. na Radzyn i okolice Zarządowi Bractwa Strz. składam z tego miejsca serdeczne podziękowanie.

Pielęgujemy w Bractwie naszym ideę strzelecką — ćwiczymy „oko i dłoń” aby być przygotowani do odparcia wszelkich zakusów na odwieczną polską ziemię pomorską z strony nieprzyjaciół naszych.

Jubileusz dzisiejszy stanowić będzie nową erę w dziejach Bractwa naszego. Pielęgujemy w szeregach naszych — tak jak dotychczas — prawdziwą ideę strzelecką, taką, jak ją pragnęli widzieć królowie nasi tj. poczucie obowiązku, karności i szczenia prawdziwych cnót obywatelskich. W tej pracy dla chwały i dobra ukochanej naszej matki, Ojczyzny nie poprzestajemy bo Bractwo nasze jako pierwsze Tow. na miejscu musi „naprzód iść i świecić”. Do tej oto pracy wzywam Was braci słowami: „Wszystko dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały”!

Po przemówieniu brata Klimka, przystąpiono do składania gwoździ. Pierwszy, który złożył życzenia i gwoździ był pan starosta Czarliński, składając gwoździ w imieniu własnym i powiatu.

Dalej złożył gwoździ i życzenia w imieniu podokręgu brat Grobelny z Grudziądza. Pan burmistrz miasta Wąbrzeźna Schwarz złożył szczerze życzenia w imieniu miasta Wąbrzeźna oraz imieniem tegoż oraz Bractwa Strzeleckiego, złożył gwoździ. W imieniu Bractwa Strzeleckiego z Kowalewa złożył życzenia i gwoździ brat prezes Krzyśko. Brat burmistrz Przybyszewski przemówił jako gospodarz miastą Kowalewa, poczem w imieniu tegoż złożył gwoździ. Dalej złożył gwoździ jako chrzestny sztandaru prezes Bractwa Strzeleckiego z Wąbrzeźna, brat St. Chwiałkowski. W imieniu Kółka Rolniczego z Król. Nowejwi złożył gwoździ p. Stanisławski, sekretarz kółka. W dalszym ciągu składali gwoździ różni przedstawiciele towarzystw miejscowych i zamiejscowych. O sympatji, jaką żywią towarzystwa i organizacje do Bractwa Strzeleckiego w Radzynie, niech świadczy choć drobny fakt, że ogólna liczba złożonych gwoździ dosięga blisko 28.

Na zakończenie akademji, przemówił brat Kirstein, dziękując wszystkim za liczny udział.

Strzelanie.

O godzinie dwunastej rozpoczęło się strzelanie. Pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta oddał p. starosta Czarliński (trafiając w dwudziestkę). Drugi strzał oddał Król na cześć Armji Polskiej i Marszałka Piłsudskiego. Pierwszy rycerz oddał strzał na cześć pana starosty Czarlińskiego i powiatu; drugi rycerz wystrzelił na cześć obywatelstwa i miasta Radzyna.

Nastąpiło strzelanie królewskie dla Braci miejscowych, które trwało do godziny trzynastej, poczem proklamowano króla i rycerzy. Królem został brat Rintelen z Plemiont, pierwszym rycerzem został brat Nas, drugim rycerzem został poraz drugi brat Wojtaszewski. Order wędrowny otrzymał brat Klimek. Orderzy wyżej wymienionym wręczył brat Kirstein, przemawiając by nowi dygnitarze pielęgowali nadal ideę Bractwa Strzeleckiego, poczem wniósł okrzyk na cześć króla i rycerzy, a orkiestra odegrała odpowiedni utwór muzyczny.

Obiad reprezentacyjny.

Obiad reprezentacyjny odbył się w sali strzelnicy, po proklamowaniu króla i rycerzy. Do stołu zasiadło około osiemdziesiąt osób.

Podczas obiadu, przedstawił brat Kirstein nowego króla i rycerzy, oraz powitał gości; przedstawiciela okręgu brata Grobelnego, Bractwa Strzeleckie z Grudziądza, Chełmży, Lidzbarka, Kowalewa, Wąbrzeźna, oraz burmistrza sąsiedniego miasta Wąbrzeźna, p. Schwarza, oraz przedstawicieli prasy.

W imieniu Rady Królewskiej przemówił brat Klimek, dziękując wszystkim za zaufanie, podkreślając, że Rada Królewska stać będzie na srtazy spraw obywatelskich, oraz dał gwarancję w imieniu Rady, że stać będą na gruncie narodowym”. Kończąc przemówienie brat Klimek w imieniu króla wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta; przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następny przemawiał brat Grobelny imieniem podokręgu. Na zakończenie swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Bractwa Strzeleckiego w Radzynie, oraz na cześć miasta Radzyna i jego gospodarza brata Kirsteina.

Dalej przemawiał przedstawiciel Słowa Pomorskiego. W imieniu Bractwa Strzeleckiego z Kowalewa wniósł brat prezes Krzyśko okrzyk: Niech żyje Bractwo Strzeleckie w Radzynie. Na cześć kobiet polskich przemówił brat burmistrz Przybyszewski, poczem na pomyslności Bractwa wniósł okrzyk na ręce kobiet polskich. Brat burmistrz Schwarz przemówił w imieniu korporacji miejskich i miasta oraz w imieniu Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie. Brat Schwarz przemówił o wielkiej, braterskiej wspólności, oraz jedności w całej organizacji Bractw Strzeleckich. Na zakończenie swej przemowy wniósł okrzyk: Kochajmy się, a nasze wspólne braterstwo niech żyje!

Następnie brat Kirstein odczytał telegramy gratulacyjne, które nadeszły od braci Korzeniew-

skich z Grudziądza oraz od Bractw Strzeleckich ze Świecia i Torunia.
Wesołą anegdotą brata Grobelnego zakończono obiad reprezentacyjny, poczem odbyła się wspólna fotografia.

Po południu w ogrodzie koncert i uroczajenie — Wieczorem zakończenie niedzielnego strzelania oraz odprowadzenie króla i rycerzy, poczem zabawa taneczna.

W ogrodzie strzelnicy, ze względu na kapryśną pogodę, publiczności mało. Bractwo Strzeleckie zabrała się natychmiast do strzelania, któremu nie przeszkadzał nawet deszcz. W ogrodzie było koło szczęścia, strzelanie do tarczy, oraz koncert orkiestry wojskowej 64 pułku piechoty.

Wieczorem po zakończeniu strzelania, odprowadzono w pochodzie króla i rycerzy do hotelu pod Orłem. Tam z balkonu przemówił w imieniu króla brat Klimek, który podziękował za oddane im honory, poczem wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyła się zabawa taneczna na sali w strzelnicy, która trwała do samego prawie świtu.

Wynik strzelania z I-go i II-go dnia.

Tarcz Srebrna.		
I. nagroda	Nahs	Radzyn
II.	Jasiński	Grudziądz
III.	Bożeński	Toruń
Tarcz Premjowa.		
I. Nahs	Radzyn	
II. Rintelen	Plemięta	

- III. Skrzypnik
- IV. Kirstein burm. Radzyn
- V. Bożeński Toruń
- VI. Mazur Grudziądz
- VII. Gronek Grudziądz
- VIII. Nelkowski F. Radzyn

Tarcz z wolnej ręki.

- I. Bożeński Toruń
- II. Jasiński Grudziądz
- III. Grobelny Grudziądz
- IV. Chwałkowski Wąbrzeźno
- V. Krzyśko Kowalewo.

Tarcz Królewska Jubileuszowa.

- I. Cybulski 'Król jubileusz.
- Rost I. Rycerz
- Kirstein II. Rycerz

Tarcz Orderowa Pomorze.

- I. Nahs Radzyn
- II. Bożeński Toruń
- III. Wojtaszewski Radzyn
- IV. Szwarzwald Radzyn
- V. Krzyśko Kowalewo
- VI. Nelkowski Radzyn
- VII. Cybulski
- VIII. Skrzypnik Kowalewo
- IX. Orłowski Chełmża
- X. Przybyszewski Kowalewo

Tarcz Miasto Radzyn.

- I. Nahs Radzyn
- II. Jasiński Grudziądz
- III. Bożeński Toruń
- IV. Cybulski Radzyn
- V. Mazur Grudziądz
- VI. Gronek Grudziądz

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 1 sierpnia 1928 r.

— **Walne zebranie Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Wąbrzeźnie.** Dnia 12-go sierpnia 1928 r. o godzinie 12-iej w południe, w lokalu firmy „Plon“ w Wąbrzeźnie przy ulicy Chełmińskiej Nr. 10, odbędzie się Walne Zebranie Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Wąbrzeźnie. Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie z działalności Kasy za 1927 r. 2. podział zysków i strat i ustalenie budżetu na 1928 rok. 3. odczytanie protokołu rewizji przeprowadzonej przez Radę Spółdzielczą. 4. wybór jednego członka Zarządu i 3-ch czł. Rady Nadzorczej. 5. sprawa zatrzymania wkładów Spółdzielni przez Kasę Parcelacyjną w Grudziądzu. 6. sprawa podtrzymania nadal działalności Spółdzielni i zmiana firmy i niektórych §§ Statutu Spółdzielni lub jej likwidacja.

— **Informacje w urzędach.** Wobec powtarzających się skarg min. Meysztowicz wydał okólnik do podwładnych mu urzędów, aby urzędnicy w informacjach udzielanych stronom nie opierali się i nie cytowali zawitych artykułów prawa lecz udzielali informacji jasnych i przystępnych. Skargi pochodziły przede wszystkim z kół włościańskich.

— **Zabawa Tow. Powstańców i Wojaków w Czystochlebiu.** Celem osiągnięcia potrzebnych funduszy na zakup niezbędnych sprzętów i przyrzędów do ćwiczeń urzędu tow. Pow. i Woj. w Czystochlebiu w niedzielę dnia 5 sierpnia br. o godzinie 3 [po południu w ogrodzie i na sali p. Marasińskiego wielką zabawę latową.

— **Śmiertelne przejechanie samochodem.** Wczoraj w godz. przedpołudniowych samochód zdążający z Gdańska do Wąbrzeźna, najechał z pomiędzy Wąbrzeźnem a Makswaldem 84 letn. starca Schilkiego z Wąbrzeźna. Skutkiem najechania, staruszek poniósł śmierć na miejscu.

Według opowiadań naczynych świadków nieszczęśliwy miał z podniesionym kijem wpaść na samochód, ponosząc śmierć od razu. Sprawa wypadku nie jest jeszcze wyjaśniona.

Blizsze szczegóły katastrofy podamy po wyświetleniu się sprawy.

W ostatniej chwili donoszą nam: Nieszczęśliwym był Niemiec, a zobaczywszy niemieckie auto, chciał pewnie z wielką radością auto zatrzymać będąc podpiętym, co jednakowoż mu się nie udało. Jadący w samochodzie podróżny oraz szofer zostali początkowo aresztowani, lecz na polecenie władz zostali zwolnieni za kaucję 300 zł.

Widzimy, jak władze polskie odnoszą się w stosunku do Niemców. Gdyby taki wypadek

zdarzył się w Gdańsku z polskim samochodem z pewnością się gazety na temat wypadku wielce rozpisywały, pederóżnych napewnoby zaraz aresztowano a niewypuszczono na wolność. Zaiste jesteśmy zbyt łagodni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Wąbrzeźno Bractwo Strzeleckie Nadzwyczajne** Walne Zebranie odbędzie się w piątek dnia 3 bm. wiecz. o godz. 8 w Hotelu brata Kaczyńskiego na które uprzejmie zaprasza. Zarząd.

— **Wąbrzeźno Bazaństwo Sokół.** Zebranie miesięczne Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w czwartek dnia 28. 28. o godz. 8 wiecz. w lokalu dth. Frańciszkę Szymańskiego (Hotel pod Białym Orłem). O godz. 7.30 odbędzie się zebranie Zarządu. Ze względu na mający się odbyć zlot w dniach 4 i 5 bm. uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 30. 7. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań	
Zyto	38,50—40,00
Pszenica	49,00—51,00
Jęczmień brow.	00,00—00,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,—75,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,—59,50
Mąka pszenina 65% z work.	69,00—73,00
Owies.	42,75—44,75
Otręby żytnie	34,00—37,30
Otręby pszenne	28,00—27,00
Rzepak	59,—94,—

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56

w dniu 31. VII. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszena (kaszka)	zł 82,—
Mąka pszena Nelson (grysikowa)	81,—
Mąka pszena Luksusowa	77,—
Mąka pszena Extra	74,—
Mąka pszena 0000	70,—
Mąka pszena 000	60,—
Mąka pszena Pastewna	40,—
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—
Ospa pszena	29,—
Ospa żytnia	—

Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

We wtorek, dnia 7 sierpnia 1928 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie (Pomorze)

JARMARK

na bydło i konie. Schwarz burmistrz

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS WĄBRZESKI“

Kino-Teatr
W czwartek 2 bm.
NIEWINNE
GRZESZNICE

Wstrząsający dramat sensacyjno-erotyczny w 10 aktach z życia wielkomięjskiego.

Sensacyjny proces o stręczycielstwo i handel żywym towarem na którego tle stworzono głośny film

“Niewinne grzesznice“

Prokurator: domaga się tajności obrad. Publicznie: reaguje gwałtownie — zamieszanie na sali.

Lawa świadków, objawia niepokój.

W rolach główn.: słynni art. filmowi. Vivian Gibson, Maly Delschaft i Werner Krauss.

Nadprogram!

bicyfacja przymusowa

Dnia 3 sierpnia 1928 r. o godz. 11-iej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Gajewie pow. Wąbrzeźno.

155 mórg jęczmienia na pniu

Zbiórka reflektantów przed majątkiem. Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Wielką Zabawę Latową

urzędu

Tow. Powst. i Wojaków w Czystochlebiu

która odbędzie się

w niedzielę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 3 po poł. w ogrodzie p. Marasińskiego.

P-R-O-G-R-A-M:

Koncert w ogrodzie. — Wielka loteria fantowa. — Gry towarzyskie dla Pań i Panów. — Koło szczęścia. — Poczta japońska. — Tłuczenie garnka. — Strzelanie do tarczy o nagrody i inne urozmaicenia. — Dla dzieci specjalne niespodzianki. — Wiecz. na sali

T-A-N-C-E

W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali. O liczny udział prosi

Z a r z ą d.

KUCHARKA lub dziewczyna

która zna dobrą kuchnię za dobrem wynagrodzeniem może się zaraz zgłosić

Kawiarnia Restauracja „ZACISZE“ ul. Kolejowa nr. 13

Kilka dziewcząt

powyżej 18 lat przyjmie zaraz „Głos Wąbrzeski“

Sprzedam luksusową

Łódź żagl.

Wiadomość w adm. Głosu Wąbrzeskiego.

Dobrze utrzymany Rower męski zaraz na sprzedaż. Wiad. ul. Grudziądzka 4.

J. Żywiecki

MAKULATURE (stare gazety)

sprzedaje na funty

Głos Wąbrzeski

Dobrze rozwinięty inteligentny

chłopiec

jako uczeń potrzebny zaraz

Zakt. tryzjer. dla Pań i Panów Czesława Kulpińskiego Kościuszki 7.

Krawcowa

przyjmuje do szycia garderobę damską i dziecięcą — Wykonanie staranne i po cenach umiarkowanych.

T. Kamińska,

Wąbrzeźno, Targowa 7. II.

Reklama

jest dźwignią handlu

Dwupiętrowy

DOM

z ogrodem

jest od zaraz do sprzedania

Wąbrzeźno

ulica Podgórna 3 a.

Starsza

dziewczyna

umiejąca gotować zaraz potrzebna

Wiad. w administ. „Głosu Wąbrzesk.“